Unia celuje w II ligę. Modernizacja stadionu warunkiem niezbędnym

data aktualizacji: 2020.10.01 autor: Adam Michalski



Zarząd Unii chce, by w klubie grali piłkarze związani ze Skierniewicami. Ostatnim, który dołączył do kadry jest wychowanek Unii Dawid Dzięgielewski. (fot. Adam Michalski)

– Infrastruktura, tego nam brakuje by świadomie zawalczyć o poziom centralny – mówi Sebastian Pazurek, wiceprezes Unii. – Stadion to dom, kamień milowy w naszym rozwoju – dodaje. Reaktywowany w sezonie 2013/2014 klub marzy o II lidze, III to tylko przystanek w drodze do celu.

Po występach w III lidze na początku XXI wieku, w pewnym momencie Unia Skierniewice zniknęła z piłkarskiej mapy Polski. Wskrzeszona na nowo w sezonie 2013/2014, po 7. latach stała się marką rozpoznawalną w całym kraju. Powrót do piłki seniorskiej na trzecioligowym poziomie stał się możliwy dzięki zaangażowaniu ludzi z pomysłem, pasją, ambitnych. – Dziś jesteśmy w III lidze, ale to nie jest nasze miejsce docelowe – twierdzi Paweł Trojan, prezes Klubu.

Kiedy wszystko się zaczęło?

– Od mniej więcej 15 lat spotykamy się regularnie, by pograć w piłkę, spędzić czas z przyjaciółmi. W przyjacielskiej atmosferze pojawił się pomysł trenera Kamila Sochy by reaktywować najstarszy klub w mieście jakim jest Unia. Utworzyliśmy stowarzyszenie, zarząd i zgłosiliśmy drużynę od najniższej klasy rozgrywkowej. Chcieliśmy poczuć piłkarskie emocje, pobawić się na poziomie B klasy w sezonie 2013/2014 − opowiada Tomasz Gręda, wiceprezes klubu. Drużyna złożona z byłych piłkarzy Unii, w pierwszym sezonie awansowała do A klasy, a w kolejnym do ligi okręgowej.

− Na samym początku grę traktowaliśmy jako zabawę, chcieliśmy poczuć jeszcze boiskową adrenalinę, po 2 latach pierwotny pomysł ewoluował w coś znacznie większego − przypomina Tomasz Gręda. Pojawiły się nowe cele.

− Plany, by wrócić z Unią na wyższy poziom pojawił się kiedy zespół grał w klasie okręgowej − opowiada Paweł Trojan, prezes. − Duże znaczenie miało i ma nadal dla nas wsparcie kibiców, które czujemy. Dla nich ważne było to, że Unia wróciła i ma się dobrze, coraz lepiej. Cieszyli się, że postanowiliśmy odbudować zasłużony klub, poczuliśmy wówczas wiatr w żagle. Wsparcie skierniewiczan było i jest dla nas niezwykle istotne. Od początku traktowaliśmy ten projekt jako projekt społeczny, którym zdecydowaliśmy się pokierować najlepiej jak umiemy − przypomina Sebastian Pazurek.

Cała trójka: Paweł Trojan, Tomasz Gręda i Sebastian Pazurek piłkarską zabawę na boiskach zakończyła po awansie z A klasy do ligi okręgowej, panowie prócz zawodowej pracy, prowadzenia własnych firm, zajęli się budową klubu i silnej drużyny, która miała się piąć w piłkarskiej hierarchii.

Z trenerem Kamilem Sochą na ławce trenerskiej zespół awansował do IV ligi, Po pierwszym sezonie na tym poziomie, zakończonym na 4. miejscu w tabeli, na stanowisku trenera Kamila Sochę zmienił Rafał Smalec, a drużyna w kampanii 2017/2018 awansowała do III ligi.

− To był nasz pierwszy cel, po tym jak podjęliśmy decyzję o budowie silnego klubu − wspomina Paweł Trojan. – W 2014 roku, tuż po wyborze nowych władz miasta z prezydentem Jażdzykiem na czele odbyło się spotkanie w urzędzie miasta na temat strategii rozwoju piłki nożnej w Skierniewicach. Wtedy zadeklarowaliśmy, że w ciągu 4 lat do roku 2018 osiągniemy poziom III ligi, cel zrealizowaliśmy – mówi Sebastian Pazurek.

Dziś zarząd klubu z Pomologicznej myśli o wyższych celach, mama ambitne plany i możliwości by je zrealizować. Prezes i wiceprezesi zaznaczają jednak, że by cele zrealizować niezbędna jest wspólna ciężka praca zarządu klubu, partnerów i władz miasta. Wiele czynników musi się zgrać, by kolejne cele mogły być realne.

Wydaje się, że dziś największym wyzwaniem w procesie pięcia się Unii w sportowej hierarchii jest infrastruktura treningowa i brak stadionu spełniającego normy gry w II lidze.

− Stadion to jest podstawa, to dom. To kamień milowy w naszym rozwoju, przyszłości. Modernizacja, przebudowa obiektu to bezwzględny i najważniejszy element układanki od którego zaczynamy plan na kolejne kilka lat. − mówi Sebastian Pazurek.

Dziś obiekt przy ulicy Pomologicznej warunkowo spełnia trzecioligowe wymogi.

− Patrząc na obiekty, na których gra się w III lidze, nasz znajduje się na podium od końca – zauważa Paweł Trojan. Brakuje nam boisk treningowych, zaplecza biurowo-socjalnego, okrytej dachem trybuny – dodaje.

− Trzeba przyznać, że z tego czym dysponujemy staramy się wykrzesać jak najwięcej. Dzięki zaangażowaniu wielu osób pracowników OSiR-u, prezesa Marka Kujawskiego oraz naszym obiekt

spełnia wymogi gry na poziomie III ligi − zauważa Sebastian Pazurek.

Zarząd klubu twierdzi, że by przeskoczyć na wyższy poziom potrzebna jest modernizacja stadionu.

− Chcielibyśmy móc zaprosić gości, sponsorów, partnerów, media na nowoczesny obiekt, który przyciągnie jeszcze więcej kibiców, by w komfortowych warunkach obejrzeć spotkania piłkarskie. Wierzymy że już niebawem na nowym stadionie będziemy mogli wspólnie w Skierniewicach oglądać piłkę na najwyższym poziomie − zauważa Tomasz Gręda.

W sierpniu Unia rozpoczęła już trzeci sezon w III lidze.

O historii, teraźniejszości, trenerze Smalcu, o budowie drużyny ze skierniewickim "serduchem", planach klubu, więcej w najnowszym (1.10) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy".

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/37023-unia-celuje-w-ii-lige-modernizacja-stadionu-warunkiem-niezbednym